

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne. Oddzielnie Nra Czasu, o ile zapoda starzy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

Table with 3 columns: na cały rok, na kwartał, na 1 miesiąc. Rows for Austria, Germany, France, etc.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:

Administracja „CZASU“ w Krakowie, tudzież urzędy pocztowe. Miejsce prennumeratę... (list of agents and locations)

Kraków 5 kwietnia.

Przegląd Polityczny.

O wyborach lwowskich pisze Presse: Fakt, że mimo olbrzymiej agitacji, kandydat stronnictwa szowinistycznego lwowskiego nie otrzymał absolutnej większości...

„Dito donosi „z wiarogodnego źródła, że Dr Julian Petesz, rektor gr. kat. seminarium w Wiedniu, przybędzie do Lwowa w skład metropolitalnej kapituły...“

Komisja budżetowa Izby panów odbyła onegdaj z współdziałaniem ministra handlu barona Pino posiedzenie. Po zatwierdzeniu kilku petycji odnoszących się do niektórych pozycji budżetu...

Komisja prawna Izby panów ukończyła obrady nad ustawą o przeciwnościach w postępowaniu konkursowym (Anfechtungsgesetz).

Z dat statystycznych, ogłoszonych świeżo przez statystyczną komisję centralną ze względu na ostatnie spisy ludności, wyjmujemy następujące ciekawe cyfry: Na 21,774,231 mieszkańców, należących do krajów, reprezentowanych w Radzie państwa...

zaś 56.017 z językiem polskim, 4.900 niemieckim, 871 czeskim, 79 ruskim, 18 słoweńskim, 8 włoskim, 5 rumuńskim, 4 serbsko-kroackim.

Z tej statystyki dowiadujemy się dalej, że we wszystkich krajach mieszka stale większa lub mniejsza liczba Polaków. I tak w dolnej Austrii jest ich 2.270, w górnej Austrii 31, Salzburgu 3, Styryi 134, Karyntyi 10, Krainie 21, Tryeście 6, Gorycyi i Gradyse 8, Istrii 30, Vorarlbergu 3, Tyrolu 69, Czechach 1.303, Morawii 3.083, Śląsku 154.887, Bukowinie 18.251, Dalmacji 25.

Co do Galicji czyni Presse następujące uwagi: Jak przekonują statystyka we wszystkich sądownych okręgach galicyjskich, język polski wyrobił sobie prawo obywatelstwa, chociaż przeważa część wschodniej Galicji jest zamieszkała przez ludność ruską. Najmniej Polaków znajduje się w okręgach sądowych Solotwina (543), Rożniatów (874) i Borynia (446). Zadzwiwiająco mała mniejszość polska w wschodnio-galicjskich okręgach sądowych wymownym jest dowodem, że przy spisie ludności, wielu Rusinów podałoby język polski jako ten, którym posługują się w życiu towarzyskim.

W Izbie niższej Sejmu węgierskiego zgłosił Ignacy Helfy interpelacje w sprawie stosunków między Austro-Węgrami a Włochami, która brzmi, jak następuje:

Z mowy włoskiego ministra spraw zagranicznych z dnia 13 marca, wygłoszonej w Izbie włoskiej, a raczej z pewnych ustępów jej, dotyczących Austrii, wnosić można, iż między Włochami a Austro-Węgrami istnieje już od dłuższego czasu alians, lub podobne do aliansu porozumienie, odnoszące się do bardzo ważnych kwestyj zagranicznych. Jakkolwiek nie ulega wątpliwości, że naród węgierski z radością powita harmonię między Austro-Węgrami a Włochami, postępującami coraz dalej na drodze rzeczywistego konstytucjonalizmu i liberalizmu, wzmacniającymi się ciągle pod względem cywilizacyjnym i materialnym, przecież nie można pogodzić z pojęciami konstytucyjnymi i parlamentarnymi faktu, że naród węgierski dopiero od włoskiego ministra spraw zagranicznych mógł się dowiedzieć, że między Austro-Węgrami a Włochami istnieje alians; ponieważ więc w interesie narodu należy zażądać wyjaśnień nie tylko względem wspomnianego aliansu, ale i względem celów jego, więc zapytuję p. prezesa ministrów: 1) Na czym zasadza się alians lub porozumienie podobne do aliansu, o którym wspomniał włoski minister spraw zagranicznych w mowie swej z dnia 13 marca? 2) Jeśli istnieje rzeczywiste podobny alians lub podobne porozumienie, kiedy i w jakim celu przyszło to do skutku?

Wczoraj doniósł nam telegram, że Anglia zgodziła się na nominację Prenka Bib Dody gubernatorem Libanu. Sprawa ta donioslejsze i ogólnoeuropejskie ma znaczenie, z powodu międzynarodowego charakteru, jaki jest przywiązany do nominacji gubernatora tego kraju. Obecnie w Konstancji rozpoczęła obrady konferencja mająca zająć się tą sprawą. Blisko 16 znalazło się kandydatów na tę ważną i korzystną posadę. Wiele względów przemawiało za pozostawieniem i nadal w Libanie dotychczasowego gubernatora Rustema baszy, ale przeciw temu kategorię oświadczyła się Francja, która w dotychczasowym namiestniku

upatruje ajenta angielskiego. Liban już od wieków przedmiotem szczególnej opieki ze strony Francji. Francuski protektorat nad Maronitami datuje się od czasów wojen krzyżowych. Prawie datuje się od łowie francuscy jak Franciszek I, Henryk IV, Ludwik XIV, zawierali ze Sultanami traktaty, w których miesiąc przyzwileje tak korzystne dla Maronitów, jakich imi chrześcijanie w państwie tureckim nie posiadali.

Wielka rewolucja obalająca wszystko, nie zmieniła jednak w niżej tradycy francuskiej polityki w sprawie S yrii. Największym jednak obrodzicielem Maronitów był Napoleon III, który wymógł na Porcie nadanie im rodzaju konstytucyj, której jednym z najważniejszych postanowień jest, że gubernator Libanu musi być katolik. Porta mianuje go co 5 lat za porozumieniem się z państwami, które podpisały traktat paryski. Pierwszym gubernatorem był Daud basza, następnie Franco basza, a w r. 1873 został nim Rustem basza. Włoch, który wstąpił do służby tureckiej. Rustem basza po dwakroć piastował tę godność. Obecnie jednak ambasador Rzeczypospolitej francuskiej zaprotestował kategorycznie przeciw ponownemu przedłużeniu jego władzy. Porta więc musiała poszukać nowego kandydata i zaproponowała konferencji młodziego księcia Miridoty Prenka Bib Dode. Za nim oświadczyli się natychmiast Austrija, Niemcy, Włochy i Francja, której przedewszystkiem chodziło, aby nie dopuścić wrogiego jej Rustema baszy. Przeciwni nominacji Bib Dody wystąpili z początku Anglia i Rosya. Obecnie zaś, gdy pierwsze z tych państw zgłosiło się na tę kandydaturę, a Rosya niezawodnie to samo uczyni — nie ulega już wątpliwości, że młodociany książę uszczęśliwił będzie Liban swoimi rządami.

Jak telegrafują z Rzymu do Voss. Ztg, stwierdza Moniteur de Rome w artykule zatytułowanym Après la note, że w ostatniej nocie księcia Bismarka dostrzedz można pewien postęp. Podaje ona bowiem przynajmniej dwa punkta: wykształcenie kościelne duchownych i jurysdykcję biskupów, w których oświadcza gotowość do koncepcji ze strony rządu pruskiego. Wyraża jednak dziennik rzymski zdziwienie, że nota ta żądawprowadzenia w życie obowiązku donoszenia o mianowaniu duchownych, nim rewizya ustaw majowych pod pomienionym względem nastąpi. Voss. Ztg upatruje w tem ofiarę się Rzymu od dawnych przyrzeczeń, Germania natomiast stwierdza, że od zasady pari passu Rzym nigdy nie odstąpił i nie odstąpi.

Moniteur de Rome upatruje w tem pewien rodzaj dwuznaczności i taktyki, której nie chce analizować, ani kwalifikować.

Socyalisci niemieccy rozpuścili niedawno temu wieść, że delegowani ich mają się zebrać w Szwajcaryi, celem wspólnego naradzenia się. Odbużono to czujność policyi pruskiej, która najrzeczniejszych agentów swych wysłała do Szwajcaryi. Tymczasem delegowani ci, w liczbie 70, odbyli swą naradę w Kopenhadze. Tajemnicę zdradził Intransigent; który, podając wiadomość o tem zebraniu, dodał zarazem, że zebranie to potępiło państwowo-socyalną politykę ks. Bismarka. Wzapałe pierwsze gniewu na taką mistyfikację, policya pruska aresztowała w Kiel wracającego z Kopenhagi dep. Vollmara, który jednak już na wolność wypuszczony został.

Dzienniki liberalne niemieckie utrzymują też, że odpowiedź Jacobiniego na ostatnią notę rządu pruskiego już odeszła z Rzymu, Germania jednak twierdzi przeciwnie, że podług jej informacyj odpowiedź tej wcale jeszcze nie zredagowano.

KOESPONDENCYA „CZASU.“

Lwów 4 kwietnia.

„Musimy dzisiaj nie tylko zwycięstwo odnieść, ale także liczbą naszego zastępu zaimponować naszym wrogom.“ Ta pretensjonalna proklamacya rozpoczła wczorajszą akcyę wyborczą w naszej prasie zwolennik kandydatury p. Romanowicza. Zwycięstwo, to bagatela, to naturalne, ale trzeba w dodatku jeszcze liczbą głosów zaimponować! Ecce udu pen! Teraz trzeba powiedzieć sobie w odwrotnym szyku słów: nie tylko nie zaimponowaliśmy wrogom naszym liczbą głosów, lecz nawet nie odnieśliśmy słabego zwycięstwa. Kłeska p. Romanowicza, dzięki tej zaślepionej dumie jego zwolenników, stała się dlań podwójnie przykra. Niezręczność agitatorów także przysporzyła przykrości, bo ku powszechnemu zdumieniu przewano p. Zacharjewicza na plakatach Stańczykiem i dalej na ten temat pleść niestworzone rzeczy. Krakowianin, któryby nie znając antecedeny agitacyjnych, przybył był wczoraj na jeden dzień do Lwowa i informował o sytuacji tylko z plakatów, byłby odniósł wrażenie, że Stańczycy zawojowali cały Lwów-Tygrysów! A przecież p. Zacharjewicz tak wyraźnie i tak stanowczo oświadczył zaraz na wstępie swojej mowy kandydackiej, że jako członek Koła polskiego w Wiedniu należeć będzie do mniejszości.

„Dziś wydano nowe hasło. P. Zacharjewicz ma być kandydatem rządowym. Etsim tenentis! Głosowali za nim urzędnicy, to prawda, ale urzędnicy-obywatele a rząd, to dwie rzeczy odmienne. Jak urzędnicy podczas wyborów gminnych pomagali niektórym osobistościom zwalczać wrzeczony obskurantyzm dawnej Rady miejskiej, której przewodniczył Dr Michał Gnoński, aby wybrać nową inteligentną, której przewodniczy p. Wacław Dąbrowski, to wtedy nikt nie mówił, że to rząd popiera t. z. inteligentną listę kandydatów. Jak nazwano Dr Bilńskiego kandydatem Stańczyków lwowskich, to z oburzeniem odpowiedziano, że we Lwowie na palcach policzyć można Stańczyków, a teraz nagle pokazują się, że Stańczycy rozbili w Krakowie, na własnym terenie, przez znaną ekspedycyę lwowsko-dziennikarską, cichaczem chyba przeniesli się do Lwowa i opowalili „maistrat“ razem z urnami wyborczymi!

To wszystko jest tylko pozorem. Ani Stańczycy nie wynieśli p. Zacharjewicza, bo do nich on nie należy, ani demokracya lwowska nie uznaje się pobitą w osobie p. Romanowicza, bo tu nie o demokrację chodzi. Zwycięzcy poważnie i rozważnie obywatelstwo, a kłeskę upokarzającą poniosło pewne koło ruchliwe, które od wyborów gminnych zaczęło uważać Lwów za swoją domenę polityczną. Zkąd tym osobistościom uroiło się, że poważnie obywatelstwo lwowskie da się na pasku wodzić ciągle i zawsze? W Rudkach, w Komarnie itp. nie uchodziło by długo takie uzurpowane kierownictwo, a we Lwowie mianoby się korzyć przed pp. X, Y lub Z. — Kiedy Dr Smolka głośno i jawnie zaklinał, aby nie wprowadzano Koła polskiego w przykre położenie wyborem p. R. — zwolennicy tej kandydatury z pewną indygnacyą odpowiadali: A zkądże Smolka przychodzi do tego, aby nam dyktować, jak mamy wybierać? Ależ Smolka nie dyktował, lecz prosił, błagał formalnie, na co są świadkowie klasyczni. Gdyby jednakże nawet inaczej było, gdyby Dr Smolka wpłynął był po dyktatorsku na wybory — w każdym razie nie byłoby to tak anormalnem, jak rozkaz pp. X, Y lub Z. Wiele, bardzo wiele możnaby dalej na ten temat pisać, ale skoro już poważnie obywatelstwo lwowskie ocknęło się samo, skoro miasto nasze uznało już, że nie po-

winno iść pod komendę niepowołana, jakby jaki partikularz prowincjonalny, dalsze rewelacye nie miałyby już celu praktycznego.

Spodziewać się należy, że także pp. rękodzielnicy i przemysłowcy dadzą desaveu niepowołanemu reprezentantowi swojemu p. N., który na zgromadzeniach wyborczych nudził słuchaczy a nużył każdego kandydata niezrozumiałymi pytaniami, bez żadnego celu praktycznego. Ten reprezentant świata rękodzielnictwa w dniu wyborów prowadził jeszcze polemikę plakatową o to, zkąd p. Zacharjewicz sprowadzał różne przedmioty na bal techników, z krajowych pracowni, czy z Wiednia? Czyż rękodzielnicy lwowscy mogą patrzeć obojętnie na kompromitowanie słusznych pretensyj rodzimego rękodzielnicy i przemysłu tak drobiazgowi, wprost śmieszniemi napaściami? Jeżeli w ten sposób terrorystyczny pp. przemysłowcy i rękodzielnicy będą forsować interesa rodzimego przemysłu, to napastowani zaczęną się bronić w sposób da nich niemylły. Pp. rękodzielnicy i przemysłowcy bowiem, wszystkich wymagają od kraju i publiczności, niemal abnegacyi i poświęcenia własnego interesu, a nie starają się usunąć najpierw tych niedostatków, które głównie przysparzają obcemu przemysłowcy klientów z Galicji. Niech pp. rękodzielnicy i przemysłowcy rozeznają kontrolę, najpierw nie na publiczność, lecz na tych swoich towarzyszy, którzy tradycyjną niepunktualnością i wygórowanemi nad słuszną miarę cenami sprawili to, że dziś jeszcze wiele osób wszystkich z obojch warsztatów sprowadza i dobrze na tem wychodzi. Jak panowie zaczniecie nas, konsumentów, plakatami terroryzować, a my w obronie zaczniemy przykładać przytaczając, to odpowiedzialność za złe skutki tej walki spadnie na niepowołanych a nieoznośnie pretensjonalnych rękodzielników waszych.

Z Podola rosyjskiego.

(XX) Tygodnik Kraju, wychodzący od kilku miesięcy w Petersburgu, znajduje szerokie koło czytelników i licznych korespondentów w naszych prowincjach. I niedziw — pismo to, korzystając z większej swobody cenzuralnej w stolicy państwa niż dziennikarstwo warszawskie, używa jej zreszcza dla poruszenia różnych spraw prowincjonalnych i lokalnych, o których w dziennikach warszawskich trudno natopkać wzmianki. Każdy Ner Kraju przynosi szereg korespondencyj z miast i miasteczek tych prowincji, które Polacy zabraniami, a Rosyianie guberniami zachodnimi zwolają. Jest w tem zgrzeszenie i wielka zasługa redakcyi Kraju — ale niestety! — ze szpalt tego pisma wieje jakiś duch anti-szlachecki, jakas dążność rozjemstwa plemiennego, które mogą przyczynić się do wypaczenia umysłów. Tendencye te szerzą się tem swobodniej, że ich nade w żadaem piśmie, wychodzącem pod cenzurą nas tu często rażą wyieczki na szlachtę polską, które trafiają do niechęci i zawiści średnich warstw, wśród których Kraju ma najwięcej czytelników — a zrucając winę na szlachtę za to, co było dziełem rządu i naszych przodków — mogą prasie rosyjskiej dostarczyć jeszcze broni przeciw zwyciężonym i pogiębionym. Oto mała próbka fałszywego przedstawienia faktów przez jednego z korespondentów Kraju, próbka, która tu podnoszę, aby zwrócić uwagę redakcyi tego pisma, jak jest rzeczą szkodliwą, zwłaszcza w naszym położeniu, puszczać wodze podobnym uprzedzoniom, które się obracają nie na szkodę samych tylko panów i szlachty, ale całej narodowości polskiej.

Korespondencya z Mikołajewa w Nrze 26 Kraju, a naznaczona inicjałami A. R. porusza kwestyą jednodworców — i rzuca ciężki a zupełnie

Warszawa w latach 1809—1812.

(7)

(Ciąg dalszy).

Bóstwo nie dopisało wieszczowi — jak mi się to zawsze prawie trafiło — natchnienie nie przyszło, serce nie przemówiło, pamięć tylko mu nasunęła różne ustępy z Horacego, świecące mitologicznymi metaforami i niemi zakatał swoją długą, pompacyjną a czczą i nierymowaną nawet Ode, bo mu i rymów, zdaje się, brakło. Sędziwie klasyczny nie szkodził mi jednak oklasków.

Inne dźwięki wydobył ze swojej lutni w tejże samej okolicy Kozmian. Jedna strofa nie wystarczyłaby na próbkę tego świetnego talentu. Musimy ich kilka przytoczyć:

„Ucielił mordercze bronie, Oszła ziemia z krwi potoków, Zwycięzca zasiadł na tronie I podniósł księgę wyroków. Uciszczie się stale ludy! Nowe prawa, nowe rządy Zwiastuje pokój żądany. A ty sprzeczne jego chwale Morze! miotaj wściekłe fale, Już cię kępiją kajdany...“

Co przyrzeki światu i sobie, Zmieszawszy piekielne rady, Zakreśla mieczem na globie Krajom i ludom posady,

Wiersz ten poruszył Mickiewicza, bo mu przypomniał trybunał polski w chwili, gdy sędziowie mieli wydać wyrok. Wówczas woźny donosnym głosem wołał do publiczności: „Uciszczie się Mospanowie!“

Rozkazał góróm i wodom Stać się granicą narodom, Zniknie stwarza, harde maże; Ludy z głęboką pokorą Przenaczenia swoje biorą, A drżą państwa i mocarza.

Tak wśród niesfornego składu Złożone tworów zarody, Gdy Bóg wywoził z nieładu, Rzekł: a w morza ściekiły wody, Światło się w górę podnosi, Ziemia się chwycie na osi Niebo jaśnieje w błękitcie, I mocą jednego słowa Powzięła światła budowa Porządek, zgodę i życie.“

W tej ostatniej strofie, jakkolwiek jest piękna, widzimy ten niepoohamowany zapęd liryzmu, który zarzucałmiśmy wyżej Kozmianowi, ale który odpowiadał u nas duchowi czasu, to jest bałwochwalstwu Polaków dla Napoleona. Wolimy inną strofę tejże samej Ody, która pocie wytrysnęła z serca. Odzywa się on do matek polskich:

„Teraz, gdy skruszone pęta Mocą wszechwładnej prawicy, Przytulajcie niemowlęta! — Już to nie są niewolnicy, Już jak na ich ród przystoi Rosną do miecza i zbroi.“

W Odzie na pożar Moskwy, w którym poeta, patrząc z daleka, widział cios śmiertelny dla Rosyi, odzywa się jeszcze, na tę samą wygórowaną nutę, do Napoleona:

„Już niebo przez tyle cudów Poślanictwo two odkryło, Bóg sam, słuchaj, głosz wieszczce, Stwarzał co nie było jeszcze Napoleon, co już nie było.“

Ach kończcie młodzieńcze lata Zamoysey i Chodkiewiczze! Odzyskać przodków zdobycze Wam przekazał Władca świata.“

Węzyk w tej okolicy nie porusza nieba i ziemi, jak Kozmian, nie wzbija się nawet na szczyty Olimpu, jak Osiński; przestaje na tem, że wracające wojsko wita najszumniejszymi słowami, jakie mógł znaleźć.

Oto początek jego Ody:

Cóż to za ogłós? Powietrze się wzrusza, Wszwędz radośnie unoszą się brzmienia, Cały lud jedna napełniła dusza, Cały kraj w pole tryumfu się zmienia, Powstają luki, wnoszą się ołtarze, Topią się oczy w bohaterów twarze, Z serca płynąca radość lzy wycisła; Nadchodzą mężni, a stolica cała Na ich przyjęcie z murów się wylała; Niebo zachwycia wielkość widowiska. —

W innej okolicy, bardzo zwodniczej niestety, ale która moeniej jeszcze zelektryzowała całe Księstwo, niż powrót tryumfalny wojsk naszych z Krakowa, to jest po ogłoszeniu przez Konfederacyę jeneralną, iż „Królestwo Polskie jest przywrócone, a naród polski nanow w jedno ciało połączony“, Węzyk wystąpił z nową odą, w której wracający się do Napoleona, daje się unieść ogólnemu zapałowi i śpiewa na ton Kozmiana:

Ty sam piastujesz, mimo spisków dumy, Przyszłość cudami ciężarzą, Nie pojma dzieł twych rozumy; Ani cie wieki ogarna, Lecz jak wszystkie gwiazdy gasną, Gdy słońce pochodnie jasną Roztoczy na świat zdumiany, Tak w twojej stawy zakrosie

Największe dzieła przeniesio Wskreszenie Polski w całym blasku chwaly“).

Nie będziemy się rozszerzać nad innymi poetami okolicznościowymi, którzy najwięcej poznał się dali dopiero za Królestwa Kongresowego. Wspomniemy tylko o poczciwym żołnierzu pocie Antonim Goreckim, którego pieśń o zdobyciu wozu Samo Sierra, z dobraną do niej piękną melodyą, śpiewana była przez żołnierzy chórem, w obozach i w marszach, a za W. ks. Konstantego we wszystkich szkołach wojskowych. Piszący pamięta, z jakim zapałem młodzieńkie głosy kadetów kaliskich (do których należał), śpiewały:

„Tam, gdzie wawóz Samos skalami się jeży, Jest wazkie przejście, jak na szyk rycerzy, Tam dumny Hiszpan zatknął swe szandary. i. t. d. i. t. d.“

Te słowa wraz z ich nutą zalatują mnie, jakby jakiś powiew dawno minionej wiosny życia.

Do grona poetów Księstwa Warszawskiego przylączył się wnet po utworzeniu tego Księstwa wieszcz słynny już za Stanisława Augusta, towarzyszy Kościuski na polach bitew, w więzieniu petersburskim i na wyhodztwju w Ameryce, Julian Ursyn Niemcewicz, wezwany przez Stanisława Potockiego w imieniu króla na sekretarza Senatu.

Niemcewicz nie pisał wierszy okolicznościowych, przynajmniej nie pisał takich w całość Napoleona i księcia Józefa. Napoleonowi nie ufał, lubo godził się z instytucjami, jakie Księstwu na-

W wyjątku z niniejszej pracy pod tytułem „Księga Józef w Krakowie w 1813 r.“ — przytoczyliśmy wiersz na imieniny wodza ogłoszony bezimiennie w Gazecie Krakowskiej. Sądziłmy, że autorem był Molski lub Franc. Morawski, lecz znaleźliśmy ten wiersz w wydaniu świętem poezji Franciszka Węzyka.

dał. Księcia Poniatowskiego zaś nie lubił od Stanisławskich czasów i dopiero po śmierci jego oddał mu sprawiedliwość. Po powrocie stanowczym do kraju, Niemcewicz mył swoją zwrócił głównie ku przeszłości — pracował nad historyą panowania Zygmunta III, która ma być przypadła w rozdziale prac Towarzystwa przyjaciół nauk. Zbierał materiały do cennych „Pamiętników o dawnej Polsce“, pisał „Śpiewy historyczne“ z przydatkami prozą, które składają razem treściwą historyą Polski. Śpiewy te wychodziły częściowo w „Pamiętniku Warszawskim“ Bentkowskiego w latach 1809 i 1810 i zyskały ogromną popularność, bo nikt nie umiał tręcać tak w struny patriotyczne serc polskich, jak Niemcewicz. Epizodycznie napisał on w r. 1811 romans Leybe i Siora na obronę żydów, których wziął był w szczególności opiekę i nakoniec zasiadł niekiedy utworami swemi scenę warszawską, która — jak już nadmieniliśmy wyżej — świetnie się rozwinięła za Księstwa Warszawskiego. Pomówimy nieco o niej.

Prawdziwym twórcą stał się polskiej był Wojciech Bogusławski, szlachcic uszczytłony, znający dobrze łacine, języki: francuski i niemiecki, obeznany z literaturą starożytną i nowożytną i zamysłowany namiętnie w sztuce dramatycznej. Około roku 1780 zebrał on najprzód trupe z ludzi, zaledwie czytał i pisał umięjących, bo innych znaleźć nie mógł i usilną pracą wyrobił z nich aktorów. Wtenczas zaczął się do niego garnać prawdziwe talenta sceniczne, a król się zainteresował jego przedsięwzięciem. Wynaleziono gmach pustkami stojący na Krasińskim placu, należący do synowicy królewskiej, która go chętnie wynajęła, i urządzono w nim weale niezły teatr. Dobrano do dawnej trupy śpiewaków i tancerzy, przedstawiano tragedye, komedy, melodramy, opery, balety. Znaleźli się też i autorowie dramatyczni, zwłaszcza komicy, boi bowiem z czego sztydził w owym czasie — i teatr już pięknie kwitnął, gdy kraj upadł — z nim wszystko runęło — prócz teatru naro-



Gospodarstwo handel i przemysł.

Galicyjski Bank kredytowy.

Ubiegłej soboty odbyło się dziesiąte walne zgromadzenie akcjonariuszy galicyjskiego Banku kredytowego.

Przewodniczącym zgromadzenia był p. Władysław Mosch. Prezes rady zawiadowczej ks. Adam Sapięha zajął posiedzenie przemówieniem, w którym dał pogląd na dziesięcioletnią działalność instytucji.

Dyrektor Banku p. Simon, w dłuższym sprawozdaniu rozwinął pogląd na działalność dyrekcji w r. z. W dziale konwersji pożyczek hipotecznych spłacił Bank różnym instytucjom przeszło 2,200,000 wyższo-procentowych długów.

Znaczenie, jakie ma dla Galicyi handel drzewny, zniewolił Bank do utworzenia oddziału lasowego, którego celem jest koncentrowanie ruchu handlowego i udzielanie wskazówek przy urządzaniu lasów.

Zamknięcia rachunków wyjmujemy tylko obrót ogólny; weksle 7,227,117 złr.; asygnaty kasowe 1,239,000 złr.; wkładki książeczkowe złr. 3,974,503; zaliczki na zastawy 964,384; przekazy i dewizy 941,674; obrót w efektach 5,265,683; dłużnicy i wierzyciele 33,548,083; obrót kasowy 48,539,041 złr.

Powyższe sprawozdanie, tudzież sprawozdanie komisji rewizyjnej, przedłożone przez p. Mikolaja Wolańskiego, przyjęło zgromadzenie do zatwierdzającej wiadomości i udzieliło dyrekcji absolutoryum.

zawiadowczej ponownie pp. ks. Adama Sapięha, Dra Zdzisława Marchwickiego i A. Dabcażskiego, a do komisji rewizyjnej n. r. b. pp. D. Koczyndyka, M. Wolańskiego i Dr Semilskiego.

Ogólne zgromadzenie

Zakładu kredytowego w Wiedniu.

Dnia 31 marca odbyło się w Wiedniu pod przewodnictwem prezesa Rady zawiadowczej Wiedera ogólnie zgromadzenie członków Zakładu kredytowego (Creditanstalt) w Wiedniu.

Do Rady zawiadowczej wybrano pp. Boekmana, Höfkena, Schoellera, Stummera, bar Rotschilda i Kaulla. Powołaniem ostatniego (nad zwyczajny komplet) uskutecznionem zostało w myśl Rothschilda, aby z nim w ten sposób załatwić zatarg instytucji, który tyle wrzawy narobił.

Wrocław. — Płacono pszenicę za 100 kilo po 19:70 marek (11 złr. 52 cent.); — Żyto za 100 kilo po 13:10 marek (7 złr. 66 cent.); owies za 100 kilo po 13:40 marek (7 złr. 78 cent.); — rzepak za 100 kilo 33 — mark. (19 złr. 30 cent.).

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cent., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów; ze Lwowa do Krakowa 96 centów.

Wiedeń 3 kwietnia.

Na dzisiejszy targ dowieziono żywej nierogacizny galicyjskiej 1877, średnio-ciężkiej węgierskiej 1689, ciężkich bagonów 1374; razem 4940.

Galicyjską płacano 34 do 38, 40, 44 złr.; średnio-ciężką węgierską 48 do 53, 54 złr.; ciężkie bagony 56 do 57 złr. za 100 kilo żywej wagi.

Wilhelm Amirovicz & Carl Schels.

Wiedeń 4 kwietnia.

Okowita. Na naszym targowisku dziś sprzedano nieco towaru gotowego po 32 złr.; tendencja zdaje się polepszać.

Peszt, 3go kwietnia: 31:25—31:50 złr.— Wrocław, 3go kwiet.: na kwiecień 51 — mrk., na maj-czerwiec 51 — mrk.— Szececin, 3 kwiet.: w miejscu 52:10 mrk., na kwiecień-maj 52:20 mrk., na czerwiec-lipiec 53:80 mrk., na sierp.-wrzesień 55 — mrk.— Berlin 3go kwietnia: w miejscu 52:60 mrk., na kwiecień-maj 52:75 mrk., na sierpień-wrzesień 55:10 mrk., na wrzesień-paźd. 53:90 mrk.— Paryż, 3go kwietnia: na ten miesiąc 53:75 frk., na maj 53 — frk., na maj-sierpień 52:75 frk., na wrzesień-grudzień 52 — frk.

Nafta. Wiedeń 4 kwiet.: za 100 kilo z clem z dworca 24:25—24:50 złr.— Tryest, 3 kwietnia: za 100 kilo bez cła 10:60—10:70 złr.— Brema, 3go kwiet.: za 50 kilo 7:70 mrk.— Hamburg, 3go kwiet.: w miejscu 7:90 mrk., na kwiecień 8 — mrk., na sierpień-grudzień 8:45 mrk.— Antwerpia, 3go kwiet.: za 100 kilo 19:25 frk.— Nowy Jork, 3 kwiet.: za galon na kwiec. 8 1/4 ct. pap., w Filadelfii na kwiec. 8 1/4 ct. pap., nafta surowa 7 1/4 ct. pap.

Artykuły w dziale „Nadestane“ nie pochodzą od Redakcyi.

NADESLANE. (910)

Dla linii Grybów-Zagórz galicyjskiej kolei transwersalnej, na której najpierw otwarcie ruchu ma nastąpić, przyjmie się tymczasem 16 kandydatów na posady urzędników (aspirantów), w celu wyuczenia ich służby stacyjnej. Ubiegający się o te posady winni dokładnie znać język niemiecki i polski (tak w mowie jakoteż i w piśmie), mieć najwyżej 35 lat i jeżeli nie byli przy c. k. armii lub marynarce jako oficerowie w czynnej służbie, muszą wykazać, iż ukończyli z dobrym postępem przynajmniej wyższe gimnazjum, lub wyższą szkołę realną, lub też inny na równi z temi szkołami stojący przemysłowy lub komercyalny zakład naukowy (przemysłową szkołę państwową, akademię handlową i t. d.).

Przyjęci kandydaci pobierać będą podczas uczenia się służby, dzienną płacę w kwocie 1 złr. 20 ct. i zostaną po do-brze złożonych praktycznych egzaminach z przepisanych działów służby stacyjnej mianowani urzędnikami na podstawie przepisów służbowej gramatyki, jaka w swoim czasie zaprowadzona będzie dla północno-wschodnich kolei państwowych.

Podania kompetentów wraz z potrzebnymi świadectwami należy nadesłać do Dyrekcyi Pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolei żelaznej w Wiedniu, jako obecnie prowadzącej ruch na c. k. kolejach państwowych: Dniestrzańskiej i Tarnowsko-Leluchowskiej.

Celem wyuczenia służby nadzorczej i po-ciągowej przyjmie dla wyz. pomienionej linii kolejowej też sama Dyrekcyja 33 kandydatów na posady służących kolejowych z placą wynoszącą stosownie do rodzaju posady od 70 ct. do 1 złr. dziennie. Również i ci kandydaci dostaną po do-brze złożonych egzaminach praktycznych stałe posady służbowe, lecz te są stosownie do konkursu już rozpisanego zastrzeżone dla uprawnionych do tego podoficerów i mogą zatem tylko w braku tychże innym kompetentom być nadane.

Kraków dnia 3 kwietnia. — Przyjechali. HOTEL SASKI. A. Bobrowski z Snopkowa, I. Karpiński, A. Rogolewicz, A. Hlasko z Dąbrowy, J. Chlebowski z Sławkowa, E. Świniński z Kongosówki, L. Raczyński ze Lwowa, J. Kremer z Wiednia.

Ostatnie wiadomości.

Dowiadujemy się w tej chwili z najlepszego źródła, że prezes Izby poselskiej Rady państwa, tajny radca Dr Smolka, prosił telegraficznie p. Gryzieckiego, z powodu nierozstrzygniętego wyboru we Lwowie, aby głosy swe odstąpił p. Zacharjewiczowi.

W Rosyi rozpocznie się niebawem, jak donosi Polit. Corr. wielki proces pryncypalistów. Na ławie oskarżonych zasiądzie 17 osób, należących do różnych klas społecznych. Między oskarżonymi znajdują się będą także trzy córki i dwóch synów popów. Akt oskarżenia omawia rewolucyjny ruch w Rosyi i stwierdza, że niebezpieczna działalność stronnictwa t. z. „narodnaja wola“, mimo ciężkich kłesk, jakie stronnictwo to doznało w procesach w r. 1880 i 1881, nie uoiłoha do dnia dzisiejszego. Akt oskarżenia wspomina następnie o pewnych szczegółach, odnoszących się do aresztowań z ostatnich 15 miesięcy. Między innymi mówi: Policya moskiewska aresztowała pewnego przestępcę politycznego w jego własnym mieszkaniu, rozstawiwszy na uboczu tajnych agentów, którzy mieli aresztować każdego, kto by przyszedł w odwiedziny do mieszkanka aresztowanego przestępcy. W istocie przybył tam niezadługo jakiś mężczyzna z wielką mapą. Agenci przytrzymali go. W mieszkaniu tego mężczyzny, który się nazywał Michał Ogrysko, znalazła policya wiele kompromitujących go papierów, z których się okazało, że jest on członkiem stronnictwa „narodnaja wola“ i że właściwie nazywa się Jakob Wasiliewicz Stepanowicz, i że on był sprawcą zaburzeń między chłopami gubernii kijowskiej w r. 1876 i 1877. Akt oskarżenia rzuca więc pierwszy jasniejszy światło na rozruchy chłopskie. W r. 1876 rozszerzył agitatory pogłoski między ludem gubernii kijowskiej, że car jest więźniem arystokratów, i że chce chłopom dać ziemię i wolność, ale że arystokraci nie chcą na to pozwolić. Równocześnie pojawiło się między chłopami „tajne pismo cesarskie“, w którym cesarz wyzywa niby chłopów, aby mu przybyli na pomoc, i uwolnili go od arystokratów. Chłopi oślepi się burzą i formalnie organizować. Naj-główniejszą rolę odgrywał między nimi niejaki Najda, którym właśnie był Stepanowicz. Dnia 15 września 1877 aresztowano Stepanowicza i wtrącono do więzienia w Kijowie. Udało mu się jednak ztamtąd uciec.

Kur. Warsz. umieszcza następujące depezy z Petersburga:

Petersburg 4-go kwietnia. Dzienniki donoszą, że w dniu koronacji żołnierze niższych stopni wojsk, które mają być skoncentrowane w Moskwie w liczbie 55,000, otrzymają na pamiętkę po rublu srebrnym, umyślnie na ten cel odbitym, a nadto dla żołnierzy niższych stopni, kadetów i junkrów wydanym będzie obiad. Do Moskwy wyprawionych będzie 23 złoczonych karet.

Petersburg 4-go kwietnia. Z rozporządzenia departamentu pocztowego, w większe święta korespondencya nie będzie wydawana ani przyjmowana, w święta zaś mniej uroczyste i w niedziele, urząd pocztowy w Petersburgu załatwiać będzie czynności do godziny 12-jej w południe, a w miastach powiatowych i na stacyach do godziny 11-jej rano.

Petersburg 4-go kwietnia. Do rady państwa wniesione zostały projekty nowej ustawy wekslowej i podwyższenia podatku od nieruchomości miejskich.

Petersburg 4-go kwietnia. Roboty przygotowawcze w celu otwarcia banku hipotecznego włościańskiego zostały ukończone.

Petersburg 4 kwietnia. Nov. Wrem. donosi, że niedawno minister oświecenia rozstrzygnął kwestyę, podniesioną przez zarządzającego kijowskim okręgiem naukowym, a dotyczącą zwolnienia uczniów pochodzenia żydowskiego, uczęszczających do średnich zakładów naukowych, od składania egzaminów piśmiennych w dniu sobotnie, Otóż, p. minister objawił zdanie, że uczniowie pochodzenia żydowskiego obowiązani są stosować się do wszystkich wymagań w zakładach, do których chodzą — prztem jednak uczynił uwagę, iż należy, o ile możność dozwoli, unikać oznaczania takim uczniom egzaminów piśmiennych w soboty.

Telegramy własne „Czasu.“

Wiedeń 5 kwietnia. N. fr. Presse donosi o rzekomej wymianie not między Taaffem a ministrem wojny Bylandtem, który przeciw zamierzonej niby decentralizacyi galicyjskiej sieci kolejowej ze stanowiska interesów wojskowych stanowczo protestuje.

Berlin 5 kwietnia. W sprawie aresztowania deputowanych socyalnych demokratów utrzymują tu, że Frohme, Vollmar i Viereck, przybywszy z Kopenhagi, aresztowani zostali w Kiel. Szukano u nich podejrzanych papierów, ale ponieważ nie znalazłono nie takiego, puszczono ich na wolność. Vollmar i Frohme postawili wczoraj w parlamencie wniosek, żądający wytoczenia procesu karnego przeciw policji w Kiel. W Neuminster w Hol-sztynie aresztowała także policya berlińska Be-bela, Dietza i Auera, przybyłych również z Kopenhagi, i zażądała od nich wyjaśnienia względem kongresu w Kopenhadze, których jednak aresztowa-nia odmówili. Po skonfiskowaniu kilku pism aresztowanych, puszczono ich na wolność.

Berlin 5 kwietnia. Kartograf Kiepert odesłał peszteńskiemu Towarzystwu geograficznemu otrzymanym przed 10 laty dyplom na członka honorowego tegoż Towarzystwa, z powodu nieprzy-jaznego dla Niemiec stanowiska tegoż Towarzy-stwa.

Drezno 5 kwietnia. Ministerstwo saskie roz-porządziło, że ze względu na panującą ciągle za-rażę racie u bydła galicyjskiego, przyzwól i prze-woź galicyjskiej nierogacizny do Saksonii i przez Saksonię jest zakazany, a i zerogacizna gali-cyjska nawet w plombowanych wagonach nie mo-że być dostawiana do rzeźalni w Dreźnie, Lipsku i Szeinnie.

Nieca 5 kwietnia. Kasyno zbudowane na pro-madzie portowej, spaliło się tu do szczytu.

Rzym 5 kwietnia. Mancini zapytany w Izbie deputowanych oświadczył, że podane przez dzien-niki londyńskie szczegóły o aliansie między Wło-achami, Niemcami i Austryją są nieprawdziwe i dodał, że w Izbie mówił dosyć jasno.

Rzym 5 kwietnia. Osservatore Romano o-mawia tendencje do odbudowania państwa polskie-go w przyjaznym dla Polaków tonie i odnośny artykuł kończy temi słowy: Siła idzie przed pra-tem, to jest prawda; konieczną jest jednak rzeczą, aby liberalni w takim razie ze słownika swego wykreślili słowa: narodowość i sprawiedliwość.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 5 kwietnia. Z Izby deputowanych. Przewodniczącą wspominając o zmarłym rabinie Schreiberze zaznacza, że postępowanie zmar-łego było zawsze wpływem jego ścisłych reli-gijnych przekonań.

Wybory deputowanych: Attemsa, Exnera,

Hirscha, Nakieza, Potockiego, Vielgu-tha, Winterhollera i Dostala przyjęte zostały bez dyskusyi.

Wiedeń 5 kwietnia. Izba przyjęła wniosek komisji, aby nie pozwolić na wytoczenie procesu dep. Oborskiemu o obrazę czci urzędnika pocztowego. Uchwala ta zapada po dłuższej dyskusyi, w której dep. Lienbacher starał się wykazać, że nietylko sąd ale i prokurator rządowy ma prawo żądania od Rady państwa wydania deputowanego. (Komisya oparła głównie swój wniosek na twierdzeniu, że wydania deputowanego nie żądał sąd lecz prokurator. Red.).

Berlin 5 kwietnia. Nationaltheater spalił się do szczytu. Z garderoby i sprzętów nie uratowa-no nic. Nikt jednak nie stracił życia w płomieniach. Przyczyna pożaru niewiadoma.

Berlin 5 kwietnia. Parlament uchwalił 186 głosami przeciw 135, aby przedłożenie w sprawie podwyższenia cła od drzewa, przydzielić osobną komisji.

Baden-Baden 5 kwietnia. Cesarzowa au-stryacka i arcyks. Marya Walerya przybyły tu wczoraj rano, zachowując ścisłe incognito. Hr. Irani przyjmował tych dostojnych gości, dla któ-rych wynajęto hotel Europäischer Hof na kilka tygodni.

Kiel 5 kwietnia. Z północnego Szlezwigu wy-dalono 36 poddanych duńskich, ponieważ nie dali się wpisać do wykazu krajowców.

Nieca 5 kwietnia. Kasyno zbudowane na sa-mym końcu promenady wraz z całym szeregim znajdujących się tamże domów spaliło się do szczytu. Szkoła obliczają na 5 milionów. Kasyno i inne domy były asekurowane. Nikt nie stracił życia.

Paryż 5 kwietnia. Rada ministrów postano-wiła zaniechać odbycia wielkich manewrów kawalerii na granicy ze względów budżetowych. Gallifet pozostaje nadal w charakterze komenda-nta kawalerji; polecono mu, aby kierował manowrami w jesieni.

Paryż 5 kwietnia. Okólnik ministra wojny z dnia 4 b. m. rozporządza, że manewra drugiej dywizji kawalerji i ćwiczenia rekonesansowe, za-powiedziane w okólniku z dnia 12 marca nie od-będą się.

Paryż 5 kwietnia. Zapewniają, że ks. Aumale wyjeżdża z hr. Paryża dnia 9 b. m. do Włoch, zkad powróci tu z końcem maja.

Gallifet zaprzecza imputowanym mu przez So-leil oświadczeniem przeciw Thibaudinowi.

Rzym 5 kwietnia. Diritto pisze: Ponieważ wiele dzienników obrało sobie doniesienie biura Reutersa o rzekomym aliansie między Austryją, Niemcami i Włochami za temat, wyciągając ztąd najdziwniejsze hipotezy, uważamy więc za rzecz konieczną zwrócić uwagę na to, że wobec ścisłe identycznych oświadczeń Kalnokiego i Manciniego bezowocności są wszelkie zabiegi tych, którzyby z łatwowierności interesa i stosunki Włoch do Austrii i Niemiec mogli przedstawiać w nieprawydzim świetle.

Kopenhaga 5 kwietnia. W kongresie nie-mieckich socyal-demokratów wzięło udział 11tu członków parlamentu niemieckiego, a między innymi Vollmar, Frohme i Bebel.

Kair 5 kwietnia. W odpowiedzi na petycję oświadczył Dufferin, że nie może przyobiecac trwałej okupacyi, a zmniejszenie ryzyka okupacyj-nych nie pociąga za sobą stanowczego wycofania wszystkich wojsk.

Kursa. — Wiedeń 5 kwietnia 2 godzina 30 m. popoł. Renta papierowa 78.40. — 5%. Renta papier. nieopodat. 93.20. Renta srebrna 78.75. — Renta złota 98.20. — 6%. Renta złota węgierska — — — — — 4%. Renta złota węgierska — — — — — Losy z r. 1860 — — — — — Akceje Banku Austr. Weg. 834. — — — — — Akceje kredyt. 318.50. — Londyn 119.55. — Napoleoncy 9.47 1/2. — Lombardy — — — — — Losy 1864 roku — — — — — Akceje kolei Karola Ludwika — — — — — Akceje kolei Lwowsko-Czer-niowieck. — — — — — Akceje kolei węg.-półn.-wsch. — — — — — Obligacye indemn. galicyjsk. — — — — — Losy prem. węgiersk. — — — — — Akceje kolei Ko-zycko-Bogum. — — — — — Akceje kolei półn.-zach. austr. — — — — — 6% Lisy zast. hipot. — — — — — 6% Lisy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemiak. l. A. 101.75. — Akceje kolei Siedmiogro. — — — — — Marki 58.45. — Ruble — — — — — Dukaty 5.64. — — — — — Srebro — — — — — Akceje Anglo-Bank — — — — —

Uspokobienie giełdy: — Berlin 5go kwietnia. — Banknoty austriackie 170.90. — Krótki Wiedeń 170.80. — Krótka War-szawa 202.15. — Banknoty rosyj. 202.35. — 5% Lisy zast. Polskie 63.15. — 4% Lisy likwidac. Polskie 54.70. — Akceje kolei Karola Ludwika 132.50. — Akceje austr. kredytowe 547.50

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA Antoni Klobukowski.

Table with exchange rates for various currencies and commodities in Kraków and other cities. Columns include 'Kurs', 'miasta', and 'wartość'.

Table with exchange rates for various currencies and commodities in Wiedeń. Columns include 'Wiedeń 4 kwietnia', 'obligi', and 'akceje bankowe'.

Table with exchange rates for various currencies and commodities in Donau-Dampfsch. Ges. and other locations. Columns include 'Donau-Dampfsch. Ges.', 'Elzbiety', and 'Lwów 3 kwiat.'.

Table with exchange rates for various currencies and commodities in Elzbiety, Lwów, and other locations. Columns include 'Elzbiety Linz-Budweis', 'Lwów-Czer. I Em.', and 'Lwów 3 kwiat.'.

Table with exchange rates for various currencies and commodities in Clary, Włochy, and other locations. Columns include 'Clary', 'Włochy', and 'Warszawa 4 kwiet.'.

